

~~Letter from~~

Nowego siode
godu. 5 lip.

Wojdrowski 1913 kwiecień

Wracam w tej chwili z proszonego ob'adu
 od Komandanta Arsenata u którego umi-
 sskiej staony barikon z r'oung i c'orky 18 letni
 z kt'ory polubily j'my sie bardzo. Z ojcem
 jey i piewam w fasnie Lindy - uokrywa sie
 Geraldowi - d'acuz w im'ocie artyst'ow
 uroszacy jako wolfe przy ar'z'ce - i nie cz-
 wiscu jest swalawic - du' do p'isania
 miat wci'oz tywny Kolosaley - by
 bardzo zadro'zacy u mnie - (i p'ierau
 i gram zoff
 c'orky j'ego Lindy) ja um'iam sukces
 osobisty nadziejajmy - po ar'z' 100y
 um'iam um'itychawie oklaski - kt'ore
 idarekto sy'ie rozwi'osy seate - by
 wiestniczowu dla mnie. C'ielu
 bis - ale ja naturalnie nie b'iahu

z domu biszopac' tak trudny arzy'.
po kazdym alcei wieliczone rasy
wychoditiny witali publicy oty-
disporac' za oslasi. Gasety do-
stej pisy cudowne - moiraj u
jednem zedny z najlepzych Lind
dozdecas stykajacych. Dusia
recrij spiewam Fauske po raz
osladam - bo nie mogz nadzieje
lym doin parzym tak duzym
i dramatyce - czuje sie emy-
kong baroko pa Roidu przed.
stanem Fauske - niez wly Mat-
gonas bydsei dublorac' jedu
i amerykanek subejacych -
ktore raugaziorawa - jedualo

ona ptáci ~~imprezanos~~ ah vprava
i w ~~medziel~~ (poprzedni) bydl
po raz pierwszy dublowac' to rzeczy
za spieram Ludy - jutro - sobota
i medziel. Starec i puzel pier-
szty dzien po 20 dniach spul-
rami i probowaniami wozdzo
tydy niata wyposzczek - na-
lesz mi sie - nawet imprezary
przywot mi leze! Honoru go
bardzo zadrosolou - proctom
mnie i yke - co tu wlocha sie
leu w ~~dsieciowos~~. Ludy
proh Pajacos zacsmewy ni
tun, w kardym rasei prz-
d Ro. Godsterau sie Lukrecji

Kant jutro lub popołudnie - a z usi-
pach - za której wystawę ych-
esaj. Byłoby dosyć uszytło
i pomyśle. Kiedy się na jej my-
gają pojedynczy raryta na Lido-
fdu jej siostka miernka i wili-
wlasnej b. bogata. Dole d. uszy-
mo hram - czasu nie moją.
Kosicy - to trzeba się zbierać
do seatin - na fausta.

Estaj ychsi' satuson
'Manc' dzieci' scista

R